



Tomasz Gliniecki | Dmitriy Panto

**Krzywy obraz wojny.
Armia Czerwona
w Gdańsku i Prusach
w 1945 r.**

Tomasz Gliniecki
Dmitriy Panto

Krzywy obraz wojny. Armia Czerwona w Gdańsku i Prusach w 1945 r.

RECENZENT

prof. zw. dr hab. Waldemar Rezmer

REDAKTOR PROWADZĄCY

Agata Piedziewicz

REDAKCJA

Natalia Maliszewska

KOREKTA

Edyta Chrzanowska / e-DYTOR

PROJEKT GRAFICZNY

tatastudio

NA OKŁADCE

Sowiecki żołnierz w płonącym porcie w Tolkmicku podczas inscenizowania walk w strefie nadmorskiej
(fot. Arkadij Szajchet; Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku)

Copyright © by Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku 2019

Wydanie I

ISBN 978-83-65957-16-0

WYDAWCA

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
pl. Władysława Bartoszewskiego 1, 80-862 Gdańsk
tel. + 48 58 323-75-20, fax +48 58 323-75-30
e-mail: wydawnictwo@muzeum1939.pl
www.muzeum1939.pl



DRUK I OPRAWA

Petit Skład–Druk–Oprawa Wojciech Guz i Wspólnicy Spółka Komandytowa
Lublin

Spis treści

Wstęp	5
Rozdział 1. Tomasz Gliniecki – Działalność fotokorespondentów wojennych	8
1.1. Zwycięzcy	8
1.2. Zwyciężeni	26
1.3. Zdobywane umocnienia	42
1.4. Zniszczony sprzęt	48
1.5. Oblicza zemsty	56
Rozdział 2. Tomasz Gliniecki – Najważniejsze walki 2. Frontu Białoruskiego w 1945 r.	64
2.1. Operacja wschodniopruska	64
2.1.1. Przełamanie linii frontu (14–19 stycznia)	65
2.1.2. Zmiana kierunku uderzenia i wyjście nad Zalew Wiślany (20–26 stycznia)	68
2.1.3. Walki z cofającą się 4. Armią niemiecką (26–31 stycznia)	73
2.2. Operacja wschodniopomorska	86
2.2.1. Uderzenie rozcinające (24 lutego–5 marca)	88
2.2.2. Wyjście na linię umocnień podmiejskich (6–13 marca)	91
2.2.3. Walki na podejściach oraz szturm Gdyni i Gdańska (14–31 marca)	93
2.2.4. Sytuacja operacyjna nad Zatoką Gdańską w początkach kwietnia 1945 r.	94
Rozdział 3. Tomasz Gliniecki – Czerwonoarmiści na zdobytych ziemiach	106
Rozdział 4. Tomasz Gliniecki – Fotoreportaże	126
4.1. Zwycięstwo pod Grunwaldem	126
4.2. Młynary w ogniu	132
4.3. Płoną statki w Tolkmicku	144
4.4. Czołg w ruinach Elbląga	152
4.5. Gdańskie powtórki z walk	158
4.6. Straż na wybrzeżu	168
4.7. Wraki przy Kępie Oksywskiej	176
Rozdział 5. Dmitriy Panto – Arkadij Szajchet i jego fotografie (1898–1959)	196
Bibliografia	203
Wykaz skrótów	208

Wstęp

Wydarzenia ostatniego roku II wojny światowej, do których doszło na dzisiejszych ziemiach polskich, nadal są w niewystarczającym stopniu rozpoznane naukowo. Jest to skutek długotrwałego działania dogmatu geopolitycznego, pozbawiającego historyków niezależności badawczej i nakazującego przyjmować przebieg konfliktu oraz jego konsekwencji według subiektywnego postrzegania jednego ze zwycięskich mocarstw. Powojenna Polska, poddana dyktatowi Związku Sowieckiego w kwestiach politycznych, gospodarczych oraz historiograficznych, przez kilkadziesiąt lat nie miała wystarczającego dostępu do archiwów, a co za tym idzie – możliwości ustalenia faktów oraz interpretacji zdarzeń. Dopiero w ostatnim czasie w Federacji Rosyjskiej odtajniono i upowszechniono wiele dokumentów dotyczących konfliktu niemiecko-sowieckiego z lat 1941–1945. Dzięki temu również twórcy niniejszego albumu mogli pozyskać zarówno prezentowane fotografie, jak i liczne materiały archiwalne dotyczące walk i pobytu Armii Czerwonej na terenach dolnego biegu Wisły i wybrzeża Zatoki Gdańskiej. Zasób ten stał się dla autorów podstawą do rozszerzenia dotychczasowych badań nad propagandą i mitami wojennymi, które fałszywie prezentują obraz „wyzwolenia”, w szczególności na przekazanych Polsce po wojnie tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Zamieszczone w publikacji zdjęcia i opisy dotyczą głównie terenów wchodzących w skład dzisiejszych województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Historycznie zaś, w pierwszych miesiącach 1945 r., czyli w prezentowanym w albumie okresie, ziemie te leżały na skraju dwóch okręgów administracyjnych III Rzeszy – Gdańsk-Prusy Zachodnie oraz Prusy Wschodnie. Przed wojną był to obszar zajmowany przez Wolne Miasto Gdańsk, polskie Pomorze oraz niemiecki okręg wschodniopruski. Natomiast w początkowych tygodniach funkcjonowania powojennej administracji polskiej Elbląg i powiaty powiślańskie – z przedwojennej rejencji zachodniopruskiej Prus Wschodnich – należały do okręgu mazurskiego. Dopiero z czasem zostały one przeniesione do nowo utworzonego województwa gdańskiego. Złożoność geograficzna, administracyjna i nazewnicza była powodem dyskusji nad tytułem albumu, a jego ostateczne brzmienie jest efektem konsensusu.

Najważniejszym materiałem źródłowym przy pracach nad książką były oczywiście zdjęcia Arkadija Szajcheta. Pozyskano je do zasobu Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku z archiwum rodzinnego fotografa będącego dziś w dyspozycji Marii Żotikowej, jego wnuczki. W albumie wykorzystano jedynie część fotografii, jednak reprezentatywną dla całości kolekcji. Doboru dokonano na podstawie liczby kadrów z określonej problematyki, powtórzeń podobnych ujęć oraz rezygnacji ze zdjęć, które nie mają uzasadnienia tematycznego, czyli nie ukazują funkcjonowania żołnierzy 2. Frontu Białoruskiego (FB) Armii

Czerwonej na zdobywanych terenach w pierwszych miesiącach 1945 r. Większości fotografii nie publikowano wcześniej, a jeśli pojedyncze z nich były już prezentowane w książkach, traktowano je tylko jako ilustracje do tekstu i nie odnosiły się do szerszych zagadnień tu przedstawionych.

Niezbędnym wsparciem źródłowym okazała się dokumentacja zgrupowań i jednostek wojskowych Armii Czerwonej, a także akta personalne zgromadzone przede wszystkim w Centralnym Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku. Ważnym uzupełnieniem były wojenne mass media pozwalające przywołać aktualne dla opisywanych zdarzeń indoktrynacyjne sposoby prezentacji zwycięskich walk i postaw czerwonoarmistów. Merytoryczną podbudowę do szczegółowych analiz stanowiły liczne opracowania, zarówno rosyjskie, polskie, jak i niemieckie, wielostronnie odnoszące się do poruszanej tematyki.

Album jest podzielony na pięć rozdziałów. Trzy początkowe ujmują zagadnienia problemowo. W pierwszym rozdziale zaprezentowano pozycję sowieckich fotokorespondentów wojennych w strukturze Armii Czerwonej, ich powinności i sposoby działania. Pokazano tu i opisano najważniejsze grupy tematów rejestrowanych na zdjęciach podczas wypełniania wskazanych przez zwierzchników zadań propagandowych i informacyjnych. W pierwszej kolejności fotografowano zwycięzców, zasłużonych dowódców i bohaterów walk, sprawdzony w boju sprzęt. Dalej znalazły się obrazy pokonanych Niemców – martwych i żywych. Idących do niewoli, deportowanych lub pozostających w zdobytych miejscowościach. Chlubnie rejestrowano też zniszczoną technikę wojenną przeciwnika, ruiny miast, indywidualne i państwowe zdobycze sowieckie. Wyjątkowym tematem jednej z grup fotografii było dokonanie zemsty na znieawidzonym wrogu i pohańbienie jego ziemi.

Rozdział drugi przybliży działania ofensywne 2. FB na ówczesnym styku Prus Wschodnich i Zachodnich, czyli dzisiejszych ziemiach Polski północnej, ze szczególnym uwzględnieniem uczestnictwa w nich 5. Armii Panczernej Gwardii, w której służył autor zdjęć st. lejtn. Arkadij Szajchet. Podczas operacji wschodniopruskiej, kiedy czołgiści znajdowali się na przodzie zgrupowania frontowego, fotografie wykonywano tuż po zdarzeniach. Przy operacji wschodniopomorskiej, kiedy armia pancerna rozpoczęła dozorowanie wybrzeża Morza Bałtyckiego dopiero po zakończeniu walk o Gdańsk i Gdynię, zdjęcia również robiono po dłuższym czasie.

W rozdziale trzecim ukazano Armię Czerwoną jako zwycięskie wojsko, które funkcjonuje na zdobytych, należących dotąd do wroga terytoriach. Z pomocą pozyskanych fotografii i zanalizowanej dokumentacji ukazano, że w niewielkim stopniu zważano wówczas na docelowe przekazanie tych ziem powojennej Polsce, prowadząc rabunkowy zabór mienia w ramach reparacji wojennych. Zachowanie czerwonoarmistów było dalekie od humanitaryzmu – w wielu przypadkach cechowało je pijaństwo, grabieże, gwałty i podpalenia. Zjawiska te omówiono, opierając się na dokumentach ujawniających nie tylko przewiny, lecz także próby zapobiegania fałszywie pojmowanej zemście.

Kolejny rozdział skonstruowano z fotoreportaży autorstwa Arkadija Szajcheta. Niektóre zdarzenia uwiecznione na zdjęciach opisano na podstawie zazwyczaj nieznanymi dotąd materiałów źródłowych, stawiających działania fotoreportera, a na jego przykładzie funkcjonowanie sfery informacyjnej Armii Czerwonej, w zupełnie nowym świetle. Jednocześnie w rozdziale tym zrezygnowano z tradycyjnego podpisywania zdjęć jako ilustracji do tekstu. Zaprezentowano charakterystyczne dla fotoreporterskiego stylu pracy Szajcheta wartości artystyczne i poznawcze, wynikające z wykonania dużej liczby zdjęć. Dają one nie tylko wyobrażenie o kolejności i dynamice zdarzeń. Pozwalają zarazem – często dopiero poprzez większą liczbę fotografii, powtórzenia planu lub szersze kadry – ujawnić sztuczne budowanie planów zdjęciowych i imitowanie walk na potrzeby rejestracji wojny przy użyciu aparatów fotograficznych i kamer filmowych. Jest to wyjątkowy materiał badawczy. Dobitnie dowodzi on celowej inscenizacji zdarzeń oraz propagandowego charakteru wykonywanych fotografii.

Ostatni rozdział jest szerzej ujętym biogramem autora zdjęć, ukazującym fotoreportera jako postać uwikłaną w splot aktualnych wydarzeń społecznych i politycznych, także wojennych. Żyjącą i funkcjonującą w Związku Sowieckim jako państwie totalitarnym, a jednocześnie poświęcającą się pasji fotografowania, bez względu na ponoszone konsekwencje i późniejsze oceny swej działalności.

Maria Żotikowa, wnuczka fotoreportera, dba o fotograficzną spuściznę dziadka i upowszechnia jego twórczość z różnych okresów także poprzez organizowanie wystaw zdjęć. Arkadij Szajchet w pamięci rodzinnej jest postrzegany bardziej jako ofiara systemu sowieckiego niż jego współtwórca. Odmienne zdanie mogą mieć jednak dzisiejsi mieszkańcy zrujnowanych w ostatnich miesiącach wojny centralnych dzielnic Gdańska i Elbląga czy też niewielkich miasteczek Tolkmicko i Młynary, w których wzniesano ogień, aby zwiększyć atrakcyjność rejestrowanego materiału reporterskiego. Ten emocjonalny dylemat autorzy publikacji pozostawiają obiorcom albumu do indywidualnego rozstrzygnięcia.

Tomasz Gliniecki, Dmitriy Panto

4.5. Gdańskie powtórki z walk

Kiedy wojska 2. FB rozpoczęły walki na przedmieściach Gdańska, marsz. Rokossowski dał armiom szczegółowe wytyczne. Nakazał 2. AUd zdobyć południową część miasta po ulicę Kartuską, opanować Emaus i Siedlce, dojść do ulicy Długiej i Długiego Targu. Leśny masyw przy Jaśkowej Dolinie, rejon Studzienki i Suchanina, towarową stację kolejową oraz centrum Gdańska miała zdobyć 65. A. Z kolei 49. A skierowano do północno-zachodniej części, by wyszła w rejon Martwej Wisły na odcinku Kolonia Schichau–Młyniska. Zadaniem 70. A było zdobycie Letnicy, Nowego Portu, Wolnej Strefy, Brzeźna i wyjście nad Kanał Portowy na odcinku Młyniska–Nowy Port. Gdyby było to możliwe, miała również z marszu sforsować Kanał Portowy i zdobyć Westerplatte oraz Wisłoujście. W głębi miasta linie rozgraniczenia między wojskami miały pozostać bez zmian³⁸.

Od dowódców jednostek oczekiwano przemyślanej organizacji walk ulicznych i wyjaśnienia żołnierzom wyjątkowej trudności takich starć, bo wielu z nich po raz pierwszy trafiało do dużego miasta. Ścisłe i konkretne współdziałanie z sąsiednimi oddziałami oraz wąski pas działań każdej z armii pozwalały utworzyć spore rezerwy piechoty, dla której wsparcia trzeba było wykorzystać całą artylerię polową, a także dużą liczbę czołgów i dział samobieżnych. Artylerzystom należało wskazać konkretne zadania na czas całej operacji zdobywania Gdańska, a pozycje ogniowe zmieniać tak szybko jak to możliwe. Obserwatorzy artyleryjscy mieli działać na pierwszej linii walk i wykorzystywać zdobywane wznie-sienia do tworzenia punktów kierowania ogniem. Dowódca zakazał wjazdu do Gdańska wojskowym tyłom i konwojom zaopatrzeniowym. Oczekiwał wskazania im oddzielnych rejonów na przedmieściach, pozwalając tylko dostarczyć im amunicję specjalnie wydzielonymi transportami³⁹.

Wyjątkową uwagę należało zwrócić na dyscyplinę w wojsku po zajmowaniu kolejnych części miasta, a dla utrzymania porządku w kwartałach wyznaczyć odpowiedzialnych za to oficerów oraz przejawiać niezwykłą czujność wobec cywilów. Obawiano się, że między mieszkańcami Gdańska ukrywać się będą żołnierze wroga z bronią w rękach, a każda nieostrożność mogła prowadzić do strat w ludziach⁴⁰.

Zacięte walki toczyły się przez kilka dni na przedmieściach, ale w samym mieście nie trwały długo. Silne bombardowania lotnicze, ostrzał artyleryjski i uderzenia sowieckich grup szturmowych spowodowały, że większość jednostek niemieckich opuściła pozycje w centralnych dzielnicach nocą z 27 na 28 marca i wycofała główne siły w stronę ujścia

38 ЦАМО, ф. 46, оп. 2394, д. 1305, док. 101, Приказ штаба 2 БелФ, 26 марта 1945 г.

39 *Ibidem*.

40 Zadanie wyłapywania ukrywających się wśród ludności cywilnej żołnierzy i członków partii nazistowskiej realizowały po zakończeniu walk sowieckie komendantury wojenne. W Gdańsku np. nagrodzono st. sierż. Aleksieja Graczewowa, który podczas legitymowania mieszkańców rozpoznał i aresztował 120 członków NSDAP i SS. ЦАМО, ф. 33, оп. 686196, ед. хр. 4101, s. 62–63.

Wisły. Czerwonoarmiści ogłosili zdobycie Gdańska dopiero 30 marca. Następnego dnia w sowieckiej prasie ukazały się relacje z walk o miasto. W jednej z nich dziekan korpusu korespondenckiego 2. FB ppłk Paweł Miłowanow pisał:

W mieście znajdującym się pod nieprzerwanym ogniem z ziemi i powietrza rozpoczęła się panika. Niemieckie oddziały, uciekające w swoim czasie z rejonu Królewca, po Mierzei Wiślanej, do Gdańska, znów wpadły pod ogień i teraz w chaosie się pogubiły. Duże kolumny samochodów pociągnęły z powrotem na Mierzeję Wiślaną, do portu Piława. Droga na całym odcinku mierzei, a także szosa między Gdańskiem a Wisłą były zapchane autami. Ruch ustał. Port nie był w stanie przyjąć rzeki uciekinierów, a nasze lotnictwo uderzało w te kolumny na całej ich długości⁴¹.

W pierwszych dniach Armia Czerwona miała wiele problemów z zaprowadzeniem porządku w mieście. Oddziały drogowe nie radziły sobie z prawidłowym regulowaniem ruchu, a słabość punktów kontroli przepustek przekładała się na opóźnienia i nieporządek na drogach. Wojskowe kolumny z zaopatrzeniem wprowadzono do miasta przedwcześnie, często były zostawione same sobie, zalegały na drogach i w wąskich uliczkach, a to wiązało się z licznymi wypadkami i stratami. Dowódcy dywizji nie przygotowali służby komendanckiej w zdobytych dzielnicach. Nie zorganizowano ochrony ważniejszych obiektów, nie przydzielono też rejonów odpowiedzialności za bezpieczeństwo. Szwankowała współpraca między jednostkami. Wyznaczony przez dowództwo skład komendantury wojennej i cywilnej administracji przybył do miasta z opóźnieniem, a to spowodowało, że władza w Gdańsku nie została utworzona w odpowiednim czasie. Także służba zdobywczy wojennych w pierwszych dniach nie wykonała swych obowiązków, a przez to wiele cennych rzeczy uległo zniszczeniu. Raport 65. A wprost informował:

Przy zdobyciu Gdańska sztaby wszystkich szczebli nie brały na swe barki służby komendanckiej i nie wykazały się twardością w zaprowadzaniu porządku w mieście, co

⁴¹ П. Милованов, *Как был взят Гданьск*, „Красная звезда”, 31 III 1945.

wielu żołnierzom dało możliwość samowolnego naruszenia dyscypliny wojennej, dokonania czynów niegodnych miana Armii Czerwonej⁴².

Za tymi sformułowaniami kryła się eksplozja szału zwycięstwa: masowe pijaństwo, gwałty na niemieckich kobietach, rabunki, podpalenia. Dowództwo frontu zareagowało po kilku dniach i kazało przeciwdziałać tym zjawiskom, zalecając karać nie tylko bezpośrednio winnych, lecz także ich dowódców⁴³. Tak 281. DS zasłużyła na oficjalną naganą od przywódcy armii, ponieważ samowolnie pozostała w zajętej części Gdańska, choć rozkazy kierowały ją do dalszych walk. Wiele lat później dowódcy tej dywizji płk. Piotrowi Kureni przygotowano wizytę w Elblągu i Gdańsku jako bohaterowi i wyzwolicielowi⁴⁴.

Arkadij Szajchet nie brał bezpośredniego udziału w walkach i znalazł się w Gdańsku już po jego zdobyciu. Nic zatem dziwnego, że na wykonanych przez niego seriach zdjęć przeplatają się obrazy pozorowanej walki i cywilnego uspokojenia. O starciach miała świadczyć grupa fotografii, na których inscenizowano strzelanie z działa na ulicy Chmielnej. W tym samym miejscu zrobiono też zdjęcia grupy pędzonych strachem cywilnych mieszkańców miasta. W miejscu, które przed chwilą było planem do imitowania walk, przed aparatem fotograficznym szły wystraszone staruszki z pakunkami oraz młode kobiety z walizkami i dziećmi na rękach. Archiwalny opis tych zdjęć informował, że teraz one doświadczyły smutku i zła wojny. O cywilach, którzy przetrwali walki w mieście, pisał też w relacji do „Krasnoj Zwiezdy” kpt. Makuchin:

W Gdańsku zostało wielu mieszkańców. Na chodnikach kłębi się tłum kobiet, dzieci, starców. Około połowa z nich to Niemcy; pozostali – miejscowi Polacy oraz siłą przyniesieni tu na roboty Rosjanie i Ukraińcy⁴⁵.

Tworzonym przez Arkadija Szajcheta fotoreportażom przy zniszczonych spichrzach ponownie towarzyszyły płomienie. Ogień w tych samych obiektach potwierdza, że obie serie zdjęć wykonano w zbliżonym czasie.

42 ЦАМО, ф. 422, оп. 10496, д. 806, Краткий отчет о проведенном разборе Данцигской операции 65 А, с. 31.

43 ЦАМО, ф. 991, оп. 1, д. 372, док. 373, Директива штаба 2 БелФ № 7469–7470/ш от 2 апреля 1945 г.

44 Archiwum Państwowe w Malborku (APM), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR), 3192, Raport z przygotowań do wizyty płk. P.A. Kureni [brak datowania raportu, wizyta odbyła się w dniach 7–14 lutego 1976 r.].

45 М. Макухин, В Гданьске, „Красная звезда”, 31 III 1945.



Kolejny pakiet zdjęć został wykonany w pobliżu Baszty Białej, charakterystycznej budowli starej części Gdańska. Szajchet fotografował załogi Shermanów, czołgów produkcji amerykańskiej, przekazanych Sowiecom w ramach programu pomocowego. W 5. APancGw posiadał je 18. pcz z 47. BrZmech, który przechodził przez południową część Gdańska 3 kwietnia. Na fotografiach wśród płonących budynków pojawiła się kolumna maszerujących pod strażą niemieckich mężczyzn w cywilnych ubraniach. Walki w rejonie baszty odbyły się kilka dni wcześniej i zostały opisane w jednym z artykułów o zdobyciu Gdańska, zamieszczonym w gazecie z 31 marca 1945 r. Według korespondencji Makuchina okolice te zdobywały nie Shermany, lecz pułk czołgów ciężkich JS-2:

Przy Baszcie Białej czołgi rozjeżdżają się w szyk bojowy. Strzelcy z automatami z kompanii lejtnanta gwardii Koroliewa sprawnie zeskakują z pancerzy i szybko, choć ostrożnie, uwalniają od Niemców wielopiętrowe murywane domy⁴⁶.

Basztę poważnie zniszczono w tych dniach. Przez kilka powojennych lat była pozbawiona dachu i części murów, a jej wnętrze stało wypalone. Jak widać na zdjęciach, straty te powstały już po zakończeniu walk o Gdańsk.

⁴⁶ *Ibidem*.













4.6. Straż na wybrzeżu

Na serii zdjęć z wybrzeża Bałtyku dwaj oficerowie oglądali rozbity sprzęt niemiecki i zatopione statki, wizytowali też posterunki przeciwdesantowe na plaży. Jednym z nich był gen. Sinienko, od kilku tygodni pełniący obowiązki dowódcy 5. APancGw. Drugim – według archiwalnych opisów zdjęć – pilot myśliwski, mjr Iwan Stiepanienko⁴⁷. Lotnik pojawił się u czołgistów prawdopodobnie na krótkim urlopie, przyznanym w kwietniu 1945 r. po rozformowaniu 2. Frontu Nadbałtyckiego. Niewiele wcześniej zasłużonego oficera zgłoszono do nagrodzenia po raz drugi tytułem Bohatera Związku Sowieckiego oraz Medalem Złotej Gwiazdy. Gościem Sinienki był doświadczony pilot, który przez całą wojnę wykonał 414 lotów bojowych i zestrzelił 33 samoloty wroga indywidualnie, a kolejne 8 w grupie. Kiedy mjr Stiepanienko odwiedził Gdańsk, był dowódcą eskadry samolotów Jakowlew Jak-9, należących do 4. pułku myśliwskiego. Jednostka, w której składzie funkcjonował pułk, czyli 185. Dywizja Lotnictwa Myśliwskiego z 14. Korpusu Lotniczego, uczestniczyła wcześniej w działaniach bojowych nad Morzem Bałtyckim. Jedyne potwierdzone zestrzelenie dokonane przez Stiepanienkę w 1945 r. zostało odniesione 6 stycznia w okolicach lotewskiego Dżūkste. Major wygrał wówczas pojedynek z pilotem niemieckiego samolotu myśliwskiego Focke Wulf FW-190⁴⁸.

Sinienko przyjął pilota z honorami, osobiście oprowadził go po zdobytym wybrzeżu morskim, a fotokorespondent Szajchet udokumentował to serią zdjęć. Oficerowie odwiedzili punkt obserwacyjny i stanowisko artyleryjskie należące do baterii jednostek wsparcia 5. APancGw. Artylerzystom nakazano przygotować działa do strzelania na wprost na wypadek podejścia do brzegów niemieckich okrętów chcących wysadzić oddziały desantowe. Służby inżynieryjne miały przygotować ochronę stanowisk dział i punktów obserwacyjnych, łącznościowcy – zapewnić im kontakt z dowództwem. Jednostki dozoru wybrzeża nakazano zakwaterować tak, by żołnierze nie mieli kontaktu z ludnością cywilną.

Armia pancerna rankiem 5 kwietnia przyjęła odcinki obronne od 19. i 70. A. Następnie 47. BrZmech, wsparta przez 201 Brygadę Artylerii Lekkiej, wraz z dwoma kompaniami 65. batalionu inżynieryjnego (batiż) rozpoczęła prace nad przygotowaniem stanowisk na wybrzeżu. Do przedłużenia linii obronnej od Kolibek po Gdynię wyznaczono 29. KPanc z 1619. pułkiem artylerii lekkiej i dwoma kompaniami 377. batiż. Nadal nie było tu spokojnie, ponieważ za dnia niemieckie okręty wojenne kontynuowały wspomaganie walk na lądzie ostrzałem artyleryjskim z okolic portu morskiego Hel i wystrzeliły ok. 330 pocisków.

⁴⁷ Urodzony w 1920 r. Rosjanin. Major. Pilot, dowódca eskadry w 4. pułku lotnictwa myśliwskiego. Oficer kadrowy, w Armii Czerwonej od 1940 r. Na wojnie od czerwca 1941 r. Od 1943 r. członek partii komunistycznej. Był dwukrotnie lekko i raz ciężko ranny. Nagrodzony dwukrotnie tytułem Bohatera Związku Sowieckiego z Medalem Złotej Gwiazdy i Orderem Lenina oraz siedmioma innymi orderami. ЦАМО, ф. 33, оп. 793756, ед. хр. 60, s. 442–447.

⁴⁸ *Ibidem*.

Dwa dni później, realizując rozkaz z 1 kwietnia, do 5. APancGw dołączyła polska 1. BrPanc. Stała ona w południowo-zachodniej części Gdańska i tworzyła drugą linię obrony, mając wówczas do dyspozycji zaledwie dziewięć czołgów⁴⁹.

Rokossowski podporządkował armii pancernerj również 98. KS wraz ze 161. Rejonem Umocnionym, które utrzymywały aktualną linię walk z oddziałami niemieckimi wycofanymi z Gdańska na Żuławy. Postanowiono wzmocnić ten rejon kompanią 10 czołgów z 47. BrZmech i towarzyszącymi im 30 żołnierzami desantu pancernego. Do wsparcia skierowano także 6 kutrów z Flotylli Dnieprowskiej, które zacumowały w Tczewie. Wkrótce dowódca armii, mając na uwadze potrzebę uderzenia na żuławskim froncie i likwidacji niemieckiego zgrupowania w delcie Wisły, przyznał 98. KS dalsze wzmocnienia – dywizjon moździerzy raketowych typu „katiusza”, kompanię czołgów ciężkich składającą się z trzech JS-2, a także grupę snajperów. Do ataku jednak nie doszło⁵⁰.

Aby utrzymać w tajemnicy zamaskowane stanowiska ogniowe nad morzem, zakazano za dnia otwierać ogień do pojedynczych kutrów i niewielkich łódek. Jeśli jednak jednostka pływająca bezsprzecznie należała do wrogich wojsk, trzeba było ostrzelać, uniemożliwiając wycofanie się na pełne morze, zmusić do przybicia do brzegu i poddania się. Gdyby nie usłuchano poleceń, powinno się zatopić łódź. Nocą należało od razu ostrzeliwać wszystkie jednostki niepodające ustalonych sygnałów. Od 12 kwietnia w rejonie Nowego Portu służbę patrolową wód Zatoki Gdańskiej rozpoczął sowiecki 3. dywizjon kutrów torpedowych mający w składzie cztery jednostki pływające⁵¹.

Oddziały na zajętych pozycjach przeciwdesantowych przez kolejne dni pełniły służbę dozorową. Zapowiadało się, że czołgiści gen. Sinienki zostaną nad morzem dłużej, ponieważ nakazano im przygotować 500 samochodów i przekazać je do dyspozycji 65. A. Kolejnym rozkazem zabrano następne 600 aut. Oddziały 5. APancGw, a wraz z nimi polskiej 1. BrPanc, pilnowały wybrzeża morskiego do początków maja 1945 r. Opuszczając pozycje, armia miała do dyspozycji 78 czołgów, 24 działa samobieżne, 123 działa holowane, 63 moździerze i 41 „katiusz”. Do walki wystawić mogła ok. 2,5 tys. żołnierzy piechoty zmotoryzowanej. Było to stanowczo za mało, by nadawała się do dalszych walk⁵².

⁴⁹ ЦАМО, ф. 46, оп. 2394, д. 1305, Боевое распоряжение штаба 2 БелФ № 105/ОП от 1 апреля 1945 г., к. 95.

⁵⁰ ЦАМО, ф. 332, оп. 4948, д. 405, Журнал боевых действий 5 гв ТА за апрель месяц 1945 г., с. 15–17.

⁵¹ ЦАМО, ф. 991, оп. 1, д. 372, В период 04.00–08.00 в районе севернее Данциг должны прибыть..., к. 467.

⁵² ЦАМО, ф. 332, оп. 4948, д. 405, Журнал боевых действий 5 гв ТА за апрель..., с. 42.













4.7. Wraki przy Kępie Oksywskiej

W celu likwidacji zgrupowania niemieckiego, które w liczbie ok. 25 tys. żołnierzy wycofało się z Gdyni na północ, w rejon Kępy Oksywskiej, przesunięto tu siły czterech dywizji strzeleckich 19. A. Niemcy postawili jednak silną obronę i pierwszego dnia starć, 30 marca 1945 r., tylko jedna z atakujących dywizji przeszła w bojach niecały kilometr w głąb pozycji wroga. Kiedy 101. gw. DS udało się zepchnąć przeciwnika z dotychczasowej rubieży, dowódca armii zdecydował o błyskawicznym wsparciu przełamanego odcinka 10. gw. DS, jak też dodatkowym wprowadzeniem 27. DS – obu będących dotąd w drugich rzutach swych korpusów. Drugiego dnia 10. gw. DS ruszyła do boju wsparta przez polską 1. BrPanc i 342. pułk ciężkiej artylerii samobieżnej. Trzeciego dnia, po dołączeniu 27. DS, trzy dywizje przeszły ok. 1 km. Sukcesy w centrum pozwoliły na podjęcie ataku także na prawej flance. Zrealizowano to poprzez uderzenie 205. i 272. DS z rejonu przełamania oczyszczonego przez sąsiadów, acz poprowadzono w kierunku wcześniej wyznaczonym dla tych dywizji. Dzięki zarządzonej zmianie kierunku uderzenia wojsk podobnie udało się ruszyć z miejsca 18. DS. W tym czasie w walkach uczestniczyło już łącznie siedem sowieckich dywizji, a siły atakujących i obrońców były wyrównane⁵³.

Przełomowy był piąty dzień walk, 3 kwietnia, kiedy czerwonarmistom udało się przebić przez niemiecką linię obrony na głębokość do 1,5 km. Wówczas starcia zostały wsparte przez samoloty obu stron. Sowieckie lotnictwo miało znaczną przewagę liczebną i wykonało 200, podczas gdy niemieckie zaledwie 25 lotów bojowych. Poważnie wzrosły też tego dnia straty w ludziach – 1,2 tys. zabitych i rannych w szeregach atakujących oraz 1,6 tys. u Niemców. Szóstego dnia nasilenie walk spadło, a kolejnej, siódmej już doby starcia się zakończyły. Wówczas, po przejściu 2–4 km, oddziały sowieckie dotarły do brzegów Zatoki Gdańskiej⁵⁴. Tylko część niemieckich wojsk z Kępy Oksywskiej oddało się do niewoli, w pierwszych nocach kwietnia odbywał się bowiem wzmożony ruch niewielkich jednostek pływających, transportujących obrońców na Hel.

Zdobyty na Niemcach sprzęt był skrupulatnie zliczany i raportowany zwierzchnikom. Podzielono go na dwie kategorie – oporządzenie zniszczone, zarówno w wyniku walk, jak i przez samych obrońców, oraz w pełni sprawne pojazdy i broń. W obu przypadkach liczenia dokonywano na zdobytym już terenie, co może tłumaczyć znaczny wzrost wyników podanych z ostatnim dniem zmagania. Według 19. A podczas walk o Kępę Oksywską jej oddziały zdobyły następujący zniszczony sprzęt: 162 czołgi i działa samobieżne, 175 dział holowanych różnych kalibrów, 325 karabinów maszynowych, ok. 3 tys. karabinów i automatów, 1,5 tys. samochodów, 130 motocykli i 200 rowerów. Przejęły zaś sprawnych:

⁵³ ЦАМО, ф. 1024, оп. 1, д. 13, док. 170, Бой за Остров. Боевые действия 19 А по ликвидации плацдарма противника в районе Оксхефт, Рева, Казимир севернее Гдыня.

⁵⁴ ЦАМО, ф. 421, оп. 0006572, д. 0133, Журнал боевых действий артиллерии 19 А за апрель месяц 1945, к. 1, с. 1–3.



195 czołgów i dział samobieżnych, 428 dział holowanych, 423 kaemy, blisko 3 tys. sztuk broni ręcznej, ok. 3,5 tys. samochodów, 668 motocykli, 90 transporterów opancerzonych, 18 autobusów, 20 kuchni polowych, 125 nadajników radiowych, 100 aparatów telefonicznych, 7 reflektorów oraz 150 rowerów. Do tego doliczyć trzeba 2880 koni i blisko 2 tys. wozów konnych, 14 parowozów i 1112 wagonów kolejowych, a także 59 niesprawnych samolotów. Zagarnięto ponad 70 magazynów z różnego rodzaju towarami. Przejęto też zapasy amunicji – 11,3 tys. pocisków artyleryjskich i 120 tys. naboju do broni ręcznej⁵⁵.

Straty niemieckie szacunkowo obliczano na 10 tys. ludzi, jak również ok. 4,3 tys. żołnierzy wzięto do niewoli. Część schwytanych jeńców była przebrana w cywilne ubrania. Mogli to być zarówno członkowie Volkssturmu, jak i funkcjonariusze SS próbujący wmieszać się w tłum, ponieważ osoby w mundurach tej formacji kazano natychmiast rozstrzeliwać. Sowieckie wojska okupiły walki o Kępę Oksywską utratą blisko 1,5 tys. zabitych i 5 tys. rannych czerwonarmistów⁵⁶.

Na plaży przy oksywskim klifie Arkadij Szajchet pojawił się z aparatem fotograficznym w towarzystwie grupy oficerów. Było już po walkach. Na części zdjęć w oddali widać wybudowaną na wodach zatoki torpedownię, jeden z obiektów, w których niemieckie wojsko prowadziło program rozwoju torped, w tym również próbne strzelanie z nich. Na brzegu zalegały liczne pojazdy niemieckie, działa i inne sprzęty porzucone podczas ewakuacji oddziałów drogą morską. Ich duża liczba wskazuje, że jednostki wycofały się z Gdyni w sposób uporządkowany. Jednak wobec konieczności transportowania wojsk na Hel wozy nie tylko pozostawiano, lecz także celowo zrzucano ze wzgórza jednym z pasów lotniska Babie Doły, by zwycięzcy nie mogli ich użyć. Wizytujący to miejsce oficerowie sowieccy przyglądali się różnym egzemplarzom zdobyczej broni, np. próbowali dopasować amunicję do mobilnych wyrzutni pocisków rakietowych Panzerwerfer 42. Wchodzili na deski prowizorycznych tratw, którymi wcześniej niemieccy żołnierze odpłynęli od brzegu do oczekujących ich łodzi i kutrów. Z dumą pozowali do fotografii potwierdzających zwycięstwo Armii Czerwonej.

55 ЦАМО, ф. 1024, оп. 1, д. 13, док. 170, *Бой за Остров...*, uzupełnienie, tabela nr 4.

56 *Ibidem*, tabela nr 5.



































